OFICJALNA POLSKA AGENCJA PRASOWA

POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA

50 ROCKEFELLER PLAZA, NEW YORK, N. Y.

BIULETYN POLSKI

Nr. 73

[1943]

POMYSLNA PROBA POWOJENNEJ KOOPERACJI

Specjalny Artykuł Dla Polskiej Agencji Telegraficznej napisał dr. Tadeusz Łychowski, członek Delegacji Polskiej na Konferencję w Hot Springs, Va.

Washington (PAT), w czerwcu.

Pierwsza Konferencja Zjednoczonych Narodów w powojennych sprawach gospodarczych zakończyła swe prace w Hot Springs, niewielkiej izolowanej miejscowości w Stanach Zjednoczonych. Siedemnaście dni intensywnej pracy pozwoliło delegacjom 44-ch narodów, tworzących wielką grupę krajów sprzymierzonych i stowarzyszonych, na poważne zastanowienie się nad podstawami powojennego wyżywienia i powojennej gospodarki rolnej, co właśnie stanowiło przedmiot obrad Konferencji. Dla każdego z nas Polaków powstaje teraz odrazu pytanie: jakie znaczenie może mieć ten pierwszy zjazd oficjalny Zjednoczonych Narodów dla przyszłości świata powojennego, a przedewszystkiem dla przyszłości naszego własnego kraju?

Specjalne znaczenie Konferencji w Hot Springs polega przedewszystkim na tem, iż jest ona pierwszą tego rodzaju konferencją. Wiele mówiło się i mówi o tej lepszej przyszłości, która nastąpi na świecie po całkowitym zwycięstwie nad panstwami Osi. Karta Atlantycka nakreśliła przed dwoma laty ogólne zarysy tego przyszłego powojennego świata Od ustalenia jednak ogólnych zasad do prowadzenia ich w praktykę droga jest bardzo daleka. Wojna obecna i przedwojenne trudności gospodarcze i społeczne na całej kuli ziemskiej wykazały niezbicie, iż pod względem czy to bezpieczenstwa politycznego czy pomyślności gospodarczej świat cały stanowi jedną wielką całośc. Okazało się z wszelką pewnością, iż, skoro w jednym jego punkcie wybucha poważniejszy konflikt polityczny prędzej czy później konflikt ten musi objąć cały świat. I okazało się jednoczesnie, iż jesli w jednej połaci świata dzieje się źle pod względem ekonomicznym, inne kraje nie mogą poprostu odgrodzić się od tego obszaru i zachować u siebie dobry stan swoich własnych interesów. Dlatego też, jeśli się mówi obecnie o tworzeniu nowego, lepszego świata powojennego pod względem i gospodarczym i społecznym, potrzeba do tego współpracy wszystkich, albo przynajmniej olbrzymiej większości krajów kuli ziemskiej.

Ale powstaje w ten sposób zagadnienie inne, na które jeszcze niedawno - przed Konferencją w Hot Springs - trudno było odpowiedzieć z wszelką pewnoscią. Czy tego rodzaju współpraca tak wielkiej ilości krajów, krajów o zupełnie odmiennych nieraz warunkach życiowych, o odrębnych troskach i o odrębnych interesach, jest wogóle wykonalna? Czy uda się je w imię celów wspólnych dla wszystkich sprowadzić na jedną i tą samą płaszczyznę myślenia? Po Konferencji w Hot Springs powiedzieć można z wszelką pewnością - że tak. Porozumienie światowe wsród krajów zjednoczonych i stowarzyszonych, obejmujących olbrzymią większośc ludności świata, jest i możliwe i wykonalne.

Jest ono możliwe i wykonalne dlatego, iż nauczone ciężkimi doświadczeniami lat ubiegłych i obecnej wojny, kraje te istotnie mają wspólny pogląd na przyszłość świata powojennego - i chcą w nim tego samego. Konferencja w Hot Springs postawiła sobie za zadanie zbadanie, czy da się po wojnie osiągnąć ten stan rzeczy, w którymby każdy człowiek na świecie mógł nie być głodny. Pamiętamy jeszcze wszyscy, jak to niedawno jeszcze przed wojną jedne kraje nie mogły w żaden sposob pozbyć się swoich olbrzymich zapasow różnych środków żywności, które trzeba było albo palić, albo wrzucać do morza, podczas gdy w innych krajach w tymże samym czasie wielkie rzesze ludnosci były albo niedożywiane albo poprostu głodne. Zadawano sobie pytanie, czy tak być musi, czy ten nonsens jest nieuniknionym skutkiem ludzkiej gospodarki na kuli ziemskiej. Konferencja w Hot Springs nietylko odpowiedziała na pytanie to przecząco, nietylko stwierdziła, że człowiek na świecie w obecnych warunkach może być syty, ale ustaliła ona po dokładnem rozważeniu sprawy, co mianowicie trzeba po wojnie robić i jak postępować, aby ten własnie cel osiągnąć.

Może się jednak ktoś zapytać, czy - mimo całej ważności tego zagadnienia dla przyszłości ludzkości - chwila obecna nadaje się do takich rozważań. Przecież, może ktoś powiedzieć, wojna ciągle jeszcze trwa - i jakkolwiek bliżej jest już do jej końca niż od jej rozpoczęcia, są jednak, może, ważniejsze rzeczy do załatwienia na dzisiaj. Możnaby chociażby zająć się było przygotowaniem bezpośredniej pomocy powojennej dla krajów zniszczonych wojną, gdzie, jak w Polsce, znaczna część ludności poprostu głoduje. Czy nie byłoby to ważniejsze od dalekich planów na powojenną przyszłość?

Na to odpowiedzieć należy, iż bez ustalenia uprzednio, co mianowicie należy zrobić, aby na całym świecie było z chwilą zakończenia wojny i w pierwszych latach po jej zakończeniu dosyć żywności i odzieży dla tych wszystkich, którzy ich potrzebują, trzeba było najprzód ustalić podstawowy program wytwórczości rolniczej i hodowlanej na całej kuli ziemskiej. Zanim świat zniszczony przez wojnę narzuconą przez kraje osi będzie mógł żywić się i odziewać w sposób normalny, jedne kraje będą musiały pomagać innym. Po to jednak, aby to mogły zrobić, muszą się przygotować do tych zadań, zwłaszcza, iż w tej chwili potrzeby wojenne zabierają im przeważającą część ich własnej wytwórczości. Muszą one więc wytwarzać u siebie w tej chwili i więcej i szybciej, aby starczyło im w tej chwili nietylko na potrzeby wojenne i wyżywienie własnej ludności, ale również, aby mogły odłożyć odpowiednie zapasy na przyszłość - dla natychmiastowej pomocy powojennej dla tych, którzy pomocy tej najbardziej potrzebują. I dlatego już niedługo będzie mogła zebrać się druga konferencja Zjednoczonych Narodów, która - uwzględniając uchwały pierwszej - zajmie się już bezpośrednio właściwym zadaniem przygotowania pomocy powojennej.

Ale obok tego znaczenia, Konferencja w Hot Springs miała i znaczenie szersze, znaczenie moralne. Przed wojną dochodziły nas nieraz wiadomości o różnych konferencjach międzynarodowych, które zawsze - prędzej czy później - kończyły się niepowodzeniem na skutek wyraźnej niezgody pomiędzy ich uczestnikami. Doszło do tego, iż w ostatnich latach przed wojną nikt już właściwie nie wierzył w porozumienie międzynarodowe. Konferencja w Hot Springs potrafiła przełamać ten nastrój. Podkreślić trzeba, iż ożywione wspólnemi celami Narody Zjednoczone nie potrzebowały nawet zbyt wielkich i ostrych sporów, aby dojść do uzgodnienia swych poglądów. Wszystkie 30 rezolucyj uchwalonych na Konferencji uchwalone zostały jednomyślnie. Stanowi to prawdziwy zadatek porozumień międzynarodowych pomiędzy zwycięskimi krajami po wojnie - i w tem też, niezależnie już od spraw wyżywienia i produkcji rolnej świata, leży inne znaczenie, znaczenie moralne Konferencji w Hot Springs.

Dr. Tadeusz Łychowski

ZGON PRZYJACIELA POLSKI

Londyn (PAT) - W Farnborough Kent, w Anglii zmarł, dożywszy 77-go roku życia, pułkownik R.M.W. Larking, komandor orderu Polonia Restituta. Sprawował on podczas ubiegłej Wojny Światowej funkcje zastępcy szefa wydziału jeńców wojennych w brytyjskim ministerstwie wojny i na tym stanowisku oddał wielkie usługi Polskiemu Komitetowi Narodowemu przy organizowaniu Armii Hallera we Francji.

Pułkownika Larkinga, który był zapalonym filatelista i w tej dziedzinie wielkim autorytetem, łączył z Polską również i fakt posiadania przez niego najbogatszego w świecie zbioru polskich znaczków pocztowych, starannie przechowywanych w 80-u grubych albumach. W międzynarodowych kołach filatelistycznych uchodził on za najlepszego znawcę polskich znaczków pocztowych, którego opinii zasięgali wszyscy zbieracza.